



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Światowe Dni Młodzieży w tym roku odbywały się tysiące kilometrów od Polski. Nie przeszkodziło to młodym z Lubelszczyzny aktywnie w nich uczestniczyć. W siedzibie Międzynarodowych Targów Lubelskich na specjalnych telebimach mogli oglądać bezpośrednio relacje z Sydney (s. VI - VII). Zajrzymy też do lubelskich sportowców, którzy już wkrótce rozpoczną rywalizację na olimpiadzie, wrócimy do Chełma oraz podsumujemy półmetek festiwalu organowego w Kazimierzu Dolnym. Miłej lektury.

Odpowiedź na apel wicewojewody

Urzednicy się wykrwawiają

Zapasy krwi na Lubelszczyźnie są dramatycznie niskie.

Drogocennego płynu brakuje już niemal w każdym szpitalu. A co gorsza, w wakacje zapotrzebowanie na krew wzrasta.

Dlatego Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski apelowała i apeluje do mieszkańców województwa, zwłaszcza do pracowników administracji, o włączenie się w akcję oddawania krwi. Już widać odzew. Do akcji przyłączył się lubelski ratusz i Urząd Marszałkowski. Jako pierwsi poparli tę inicjatywę Elżbieta Kołodziej-Wnuk, zastępca prezydenta, i Marek Flasiński, członek zarządu województwa. Przedstawiciele administracji publicznej będą zachęcać swoich współpracowników, aby przyłączyli się do akcji.



Wicewojewoda Henryka Strojnowska (z PRAWEJ) apeluje o oddawanie krwi

Honorowa zbiórka krwi zostanie zorganizowana w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim już 28 lipca. Gotowi do organizacji zbiórki krwi na terenie swoich miast są także przedstawiciele Puław, Włodawy, Kraśnika, Krasnegostawu, Poniatowej i Terespoła.

– Wiem, że wiele osób boi się oddawać krew, boi się ukłucia, bólu – jest to naturalne ludzkie odczucie. Zapewniam Państwa, że miałam podobne obawy, jednak przełamałam się i po raz pierwszy w życiu oddałam krew – motywuje wicewojewoda Strojnowska.

brum

Galopem przez osiedle



Jedni lubią rower, inni rolki, jeszcze innym wystarczy zwykły spacer. Są jednak tacy, którzy wakacyjne popołudnia spędzają w sposób dość egzotyczny. Choć świdnickie osiedle Wschód to nie Dzikie Zachód, niedawno zdziwienie wywołało tu trzech jeźdźców niedaleko bloków mieszkalnych. – Wyszedłem z córką na spacer, a tu konie... – uśmiecha się Marcin Skrzyński, mieszkaniec osiedla. Konie prezentowały się bardzo dostojnie. Sensację wzbudziły nie tylko wśród mieszkańców zabudowań. Wprawiły w niemą konsternację także kierowców, którzy tamtędy przejeżdżali. Sytuacja jest o tyle zagadkowa, że w pobliżu nie ma żadnej stadniny. ■

ŚWIDNIK, 13 LIPCA 2008. Zarówno konie, jak i dżokeje prezentowali się bardzo dostojnie



Ku Europie



BARTOSZ RUMIŃSKI

Zdjęcia przedstawiały młodych z całego świata

LUBLIN. Na placu Łokietka można było oglądać wystawę pt. „Młodzież w działaniu”. Ekspozycja była zorganizowana w ramach programu Unii Europejskiej wspierającego uczestnictwo w kształceniu pozaszkolnym i międzynarodową mobilność młodych. Zachęca on do podejmowania różnorodnych działań na rzecz społeczności lokalnej służących także indywidualnemu rozwojowi uczestników. Ponadto promuje ideę zjednoczonej Europy poprzez

wspieranie międzynarodowych spotkań młodzieży, seminariów i konferencji tematycznych. Obok ekspozycji młodzież zorganizowała punkt informacyjny. Można tam było uzyskać informacje na temat programów europejskich dotyczących staży i praktyk międzynarodowych, europejskiego wolontariatu oraz międzynarodowych wymian młodzieży. Organizatorem przedsięwzięcia był Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw. **bt**

Pamiętali

LSM. Są w polsko-ukraińskiej historii wydarzenia, o których wielu chciałoby zapomnieć. Jedną z niechlubnych kart jest tzw. rzeź wołyńska. W lipcu 1943 r. ukraińscy nacjonaliści wymordowali kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Tylko w dniach 10–12 lipca straciło tam życie od 8 do 12 tys. osób. Tablicę upamiętniającą 65. rocznicę mordu Polaków na Wołyniu odsłonięto w kościele pw. bł. Jerzego Frassatego na LSM. Ufundowało ją Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej. **umi**



BARTOSZ RUMIŃSKI

Tablica znajduje się w przykościelnej kaplicy

Letnie kanikuły

KRAŚNIK. Na placu przy MOPS odbył się festyn rodzinny. Ludzie dobrego serca oddawali i zbierali przybory szkolne dla najbardziej potrzebujących dzieci. Ponadto

można było przyjrzeć się akcji informacyjnej „Narkotykom powiedz NIE”, skosztować przepysznych potraw, a na deser smacznego miodu. **s**

Nowe wydawnictwa

ARCHIDIECEZJA LUBELSKA. O dwie nowe książki wzbogaciła się oferta Wydawnictwa Gaudium: „Medytacje o Dekalogu” autorstwa ks. Lucjana Szubartowskiego i „Elementarz etyczny” Karola Wojtyły. Ks. L. Szubartowski, katecheta, założyciel i duszpasterz działającego przez ponad 25 lat zespołu



Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. **ki**

czytelnika sposób rozważa Dziesięć Przykazań. W „Elementarzu etycznym” znajdziemy rozważania m.in. o moralności i etyce, prawie natury czy ascezie. Książkę wydano z okazji 90-lecia Katolickiego

Śpiewali dla Maryi



ANNA POTOCKA

Zespół Lew Hadasz

KSIĘŻOMIERZ. II Międzydiecejalny Przegląd Pieśni Maryjnej zgromadził ponad 350 osób. Wspólny śpiew aranżował po mistrzowsku ks. Bogdan Laskowski oraz jego zespół. Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiły dzieci. Nazajutrz rozpoczęły się przesłuchania uczniów szkół ponadgimnazjalnych, osób dorosłych oraz zespołów, których członkowie byli w różnym wieku. Przed liczną zgromadzoną publicznością wystąpiło 7 solistów, 4 zespoły wokalne, 3 zespoły ludowe i 2 chóry parafialne. Po zakończeniu przesłuchań zaprezentowały się dzieci z Zespołu Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II, które wystąpiły z koncertem pieśni papieskich.

Przez Księżomierz prowadzi trasa pieszej pielgrzymki lubelskiej na Jasną Górę. 6 sierpnia rano na „Zjawieniu” zostanie odprawiona Msza św., w której będą uczestniczyć pielgrzymi, a także parafianie oraz wierni z bliższych i dalszych miejscowości, po czym pielgrzymi udają się w dalszą drogę. **xaw**

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON / FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Sportowcy z Lubelszczyzny wystartują w Pekinie

Po sławę i laury

Polski Komitet Olimpijski ogłosił skład reprezentacji narodowej na igrzyska olimpijskie. Do Pekinu pojedzie 258 sportowców. **Nasze województwo reprezentować będzie 10 osób.**

Czworo lekkoatletów, dwie pływaczki, dwóch zapaśników oraz dwoje ciężarowców – to sportowcy, którzy trenując na co dzień w klubach Lubelszczyzny, wywalczyli sobie prawo startu na igrzyskach olimpijskich.

Z Zamościa do Pekinu

Najwięcej, bo aż troje, swoich zawodników na igrzyska wysłała KS Agros Zamość. – To nie pierwszy przypadek, że nasi zawodnicy wystartują na olimpiadzie – mówi Konrad Firek, prezes KS Agros Zamość. To duży sukces i podchodzimy do niego bardzo poważnie. Jest to efekt naszego wielkiego zaangażowania w pracę klubową. Cała nasza działalność podporządkowana jest temu, aby tworzyć takie warunki, które umożliwiłyby naszym zawodnikom starty na największych międzynarodowych imprezach. Bardzo mocno pracujemy także z młodzieżą. Od kilkunastu lat jesteśmy najlepszym klubem naszego regionu w sporcie młodzieżowym – zdradza kulisy sukcesu.

Zamojski klub reprezentować będą lekkoatletki: Anna Jakubczak-Pawelec, Dorota Gruca i Izabela Kostruba.

Niektórzy już zwyciężyli

Do Pekinu pojedzie również pływaczka Paulina Barzycka.

– Bardzo się cieszymy z tej nominacji. To był dla nas wyjątkowo trudny rok. Przełomowy był czerwiec 2007 r. Paulina zdecydowała się wtedy wrócić do



Dla Pauliny Barzyckiej sam wyjazd do Pekinu jest sukcesem. Udział w olimpiadzie był zagrożony z powodu kontuzji

NA DOLE: Polskie stroje olimpijskie na każdych igrzyskach należą do najbardziej gustownych

Lublina i trenować indywidualnie. Rozpoczęliśmy więc mozolne odbudowywanie formy, niestety, plany pokrzyżowała nam poważna kontuzja i operacja kręgosłupa. Na szczęście bardzo pomogli nam nasi sponsorzy oraz lubelski samorząd – mówi Sławomir Pliszka, trener Pauliny Barzyckiej.

To drugie igrzyska dla lubelskiej pływaczki. Na poprzednich, na dystansie 200 m stylem dowolnym, zajęła doskonale 4. miejsce. W tym roku zawodniczka Olimpij Lublin wystartuje w sztafecie 4x200 stylem dowolnym.

– Do Pekinu Paulina wylatuje 6 sierpnia. Pierwszy start 14 sierpnia. Myślę, że dziewczyny mają szansę na miejsca od 12 do 14. O finał będzie bardzo ciężko, ale jeżeli uda się do niego wejść, na pewno powalczą o jak najlepsze miejsce. Przede wszystkim zależy nam na szybkim wyjściu i dobrym czasie – wyjaśnia Sławomir Pliszka.

Z Lubelszczyzny do Pekinu pojedą także: pływaczka Zuzanna Mazurek, Marzena Karpińska i Robert Dołęga – podnoszenie ciężarów, chodździarz Artur Brzozowski oraz zapaśnicy Krystian Brzozowski i Bartłomiej Bartnicki.

Gdzie nasza siła?

Nawet po pobieżnej analizie statystyk wyraźnie widać, że zdecydowana większość naszych olimpijczyków reprezentuje kluby ze średnich i mniejszych miejscowości. Biłgoraj, Kraśnik, Łuków, Łęczna – to tu obecnie jest siła naszego sportu. Stolicę województwa reprezentować będzie tylko Paulina Barzycka. Próżno szukać olimpijczyków pośród mieszkańców Białej Podlaskiej, Puław czy Chełma. Jedynym wyjątkiem wśród większych miast jest Zamość.

– Stan sportu na Lubelszczyźnie jest mizerny. U nas nie wystarczy tylko ciężko trenować. Musimy wkładać dużo wysiłku w najprostsze czynności

organizacyjne. Kuleje system stypendialny i finansowanie sportu. Nie widać obiektywnie prawdziwego potencjału naszych klubów i ich nakładu pracy. Dużo pieniędzy przeznaczają się na największe kluby, mimo że już dawno nie osiągają one oczekiwanych sukcesów. Zapomina się z kolei o mniejszych, które obecnie robią najwięcej dobrego dla naszego sportu – mówi Konrad Firek.

– Przyczyny określonego poziomu i struktury sportu na Lubelszczyźnie to bardzo złożona sprawa. Przede wszystkim brakuje sponsorów i pieniędzy. Wielu sportowców opuszcza nasz region i przenosi się tam, gdzie są lepsze możliwości. Istotną kwestią jest także infrastruktura sportowa. Lubelski MOSiR zapewnił nam odpowiednie warunki do treningu, ale na krótkim, 25-metrowym basenie. Większość przygotowań musieliśmy wykonać jednak poza Lublinem na długiej pływalni, której u nas, niestety, nie ma. Kolejną kwestią jest także sposób, w jaki przygotowuje się u nas zawodników. Mamy dużo utalentowanej młodzieży, ale sukcesy w kategoriach seniorskich osiągają już tylko nieliczni – tłumaczy Sławomir Pliszka.

Grzegorz Łubkowski



ARCHIWUM KS OLIMPIA LUBLIN

27 lipca 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY



XXIV Letnie Wieczory Muzyczne

Miasto nasycone muzyką

Znane nazwiska, popularni artyści, rozpoznawalne twarze, **ludzie muzyki, teatru i filmu zagospzczą w Kazimierzu Dolnym** – zapewnia Robert Grudzień, dyrektor kazimierskiego festiwalu.

Kazimierz nad Wisłą. Niepowtarzalne miasto, w którym wiele się dzieje. Przyciąga specyficznym klimatem i wielością interesujących imprez. Także tego lata na mieszkańców i turystów czeka wiele atrakcji, wśród których na czoło wysuwają się koncerty w kazimierskiej farze.

Festiwal na półmetku

Inauguracyjny koncert z udziałem ukraińskiego Tria Bandurzystek „Oriana” urzekł nie tylko pięknem utworów rodem ze Wschodu, ale kolorystyką strojów artystek. Na rozpoczęcie festiwalu zabrzmiała również muzyka organowa w wykonaniu Karola Gołębiowskiego, polskiego wirtuozą mieszkającego w Belgii.

Podczas drugiego artystycznego wieczoru publiczność spotkała się ze znakomitym gawędziarzem i popularyzatorem muzyki ludowej Józefem Brodą. Zabrzmiały trombita, gajdy, okaryny, drumle...

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”

Grał na nich z olbrzymią pasją przy akompaniamencie Janusza Kohuta, który zasiadł przy instrumentach klawiszowych. Artyści przekazali publiczności przesłanie, że warto oprzeć swoje życie na mocnym fundamencie chrześcijańskich wartości.

W Kazimierzu zagościł także... Jarosław Kret. Nie po to, by zaprezentować festiwalowej publiczności prognozę pogody. Dał się poznać jako pasjonat fotografii. O artystycznym zmyśle świadczą jego zdjęcia wykonywane dla „National Geographic”. Przedstawił część własnego dorobku, ponieważ promował swój album „Moja Ziemia Święta”.

Akcenty organowe do festiwalu wniósł Robert Grudzień, a w kolejnym tygodniu Wiktor Łyjak, wybitny wirtuoz i znawca królewskiego instrumentu. Wraz z nim wystąpił Roman Siwek,

renomowany puzonista, solista Orkiestry Filharmonii Narodowej.

Wiele przed nami

Podczas następnych wieczorów przy słynnych, zabytkowych organach kazimierskich z 1620 r. zasiądą Dela Jatautaite z Litwy i Bruno Oberhammer z Austrii. Posłuchamy też znakomitej sopranistki Sylwii Strugińskiej.

Ponadto w farze wystąpi gwiazda światowych scen i estrad, renomowany skrzypek Konstanty Andrzej Kulka. Posłuchamy go w towarzystwie ukraińskiego mistrza fletni Pana i cymbałów Georgija Agratyny oraz Roberta Grudnia.

Za sprawą popularnego reżysera i scenarzysty Krzysztofa Zanussiego na festiwalu zakręluje słowo. Tematem jego rozważań będzie rola Papieskiej Rady Kultury. Warto wspomnieć, że od 1997 roku artysta jest członkiem Papieskiej Akademii Sztuk Pięknych i Literatury.

W zupełnie inny klimat wprowadzi słuchaczy recital wokalistki Anny Szałapak i pianisty Konrada Mastylę. Agnieszka Osiecka określiła pieśniarkę mianem Białego Anioła Piwnicy pod Baranami. Konrad Mastylę to również piwniczna indywidualność. Pianista, miłośnik dobrej muzyki i dobrego towarzystwa, znany jest chociażby ze wspólnych występów z Jackiem Wójcikim i Michałem Piótorakiem.

Z okazji obchodzonego aktualnie Roku Herbertowskiego widzowie będą mogli zobaczyć spektakl „Słowo Herberta”. Posłuchają recytacji Krzysztofa Kolbergera. Wieczór ten będzie obfitował w wątki osobiste, wniesione przy okazji promocji książki artysty „Przypadek nie-przypadek”. K. Kolberger często daje świadectwo swoich zmagania z ciężką chorobą, dzieląc się ze słuchaczami wiarą i nadzieją. Przy organach zasiądzie przyjaciel aktora – Robert Grudzień.

Turystyka i muzyka – oto hasło tego lata. Koncerty odbywają się w każdą sobotę o godz. 19:30 do końca sierpnia. Kazimierz nad Wisłą zaprasza.

Piotr Jackowski



Józef Broda wygłosił i wyśpiewał minirekolekcje w kazimierskiej farze



Dyrektor festiwalu Robert Grudzień





Lubelszczyzna na wakacje

Drugi Sztokholm



BARTOSZ RUMIŃSKI

Chełm oferuje turystom nie tylko podziemia kredowe. **Tu na każdym kroku widać przenikanie się kultur pogranicza.**

Centralna ulica miasta pełna jest pożydowskich kamienic, nieopodal znajduje się cerkiew św. Jana Teologa, a i Tatarzy odcisnęli w mieście swoje piętno. Chodzi o herb Chełma. Przedstawia on białego niedźwiedzia pośród trzech dębów, na tle zachodzącego słońca, odpoczywał – wyjaśnia Małgorzata Kołaczyk z chełmskiej informacji turystycznej.

Widok zapiera dech

Na wzniesieniu stoi bazylika pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a obok niej ok. 40-metrowa dzwonnica od niedawna

pełniąca funkcję punktu obserwacyjnego. A widok z wieży robi niesamowite wrażenie. Patrząc na zachód, widzimy centrum miasta, nowe osiedla, a także drogę prowadzącą do Lublina. Gdy spojrzymy na południe, naszym oczom ukażą się wspaniałe zaprojektowane przykościelne ogrody. Patrząc na wschód, zobaczymy pochodzącą z 1616 roku Bramę Uściługą, dawny pałac biskupów unickich oraz wspomnianą wyżej bazylikę. Cały kompleks katedralny można obejrzeć z bliska.

Na ziemi

W katedrze można podziwiać m.in. imponujące organy, a także replikę obrazu Matki Boskiej Chełmskiej. Oryginał w 1915 roku

wywieźli Rosjanie. Teraz znajduje się on w Łucku.

W zachodniej części Górki Chełmskiej jest rozległy park, przedzielony aleją prowadzącą do centrum miasta. Idąc obok dzwonnicy, można dotrzeć do ukrytego wśród drzew wzniesienia zwanego Wysoką Górką. W istocie jest to grodzisko, kryjące pozostałości monumentalnego zamku księcia Daniela Romanowicza oraz prawdopodobnie ślady wczesnośredniowiecznego grodu Lędzian,

Bazylika pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny znajduje się na Górcie Chełmskiej

związanego z Grodami Czerwieńskimi.

Inną przepiękną chełmską świątynią jest kościół parafialny pw.

Rozesłania Świętych Apostołów. Bryła kościoła, którego ośmiorobocznym korpus uzupełniają rząd połączonych kaplic i dwie wieże, zachwyca kształtem, a wnętrze świątyni przyciąga bogactwem zdobieni i wystroju.

Obie świątynie zaprojektował Paweł Fontana, królewski architekt. Ręka włoskiego artysty jest na Lubelszczyźnie szczególnie zauważalna.

Chełm znaczy wzgórze

Nazwa miasta pochodzi od starosłowiańskiego słowa „chełm”, które oznacza wysoką górkę, wzniesienie, wzgórze. W starogermańskim to słowo brzmiało „holm”. Stąd nazwy miejscowości takie jak: Chełmża, Chełmno, Chełmiec, a także... Sztokholm.

Bartosz Rumiński

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

GDY POLICZYSZ - U NAS POŻYCZYSZ

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI przykłady:	kwota pożyczki 1000 zł okres 96 mies. RRSO 17,34%
	miesięczna rata 18 zł
■ LOKATY	kwota pożyczki 1000 zł okres 36 mies. RRSO 15,03%
	miesięczna rata 33 zł
■ KREDYTY mieszkaniowe do 25 lat	kwota pożyczki 1000 zł okres 12 mies. RRSO 14,14%
	miesięczna rata 88 zł 72,31 zł całkowity koszt kredytu
■ ROR 4% (prowadzenie 1,50 zł/mc) karta Visa Elektron gratis	

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelstowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

27 lipca 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY





Być darem dla inn



SYDNEY W LUBLINIE. Przez halę Międzynarodowych Targów Lubelskich przewinęło się kilka tysięcy osób. Uczestnicy spotkania **mogli na specjalnych telebimach oglądać relacje ze Światowych Dni Młodzieży i łączyć się duchowo z uczestnikami tamtych wydarzeń.**

tekst i zdjęcia

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedelny.pl

Różnica czasu między krajami jest tak znacząca, że kiedy Benedykt XVI wygłaszał w Australii wieczorne przemówienie, w Polsce było południe. Kiedy na Antypodach rozpoczynały się główne uroczystości SDM, u nas była druga w nocy.

Działajmy

Jednak tego typu niedogodności nie przeszkadzały młodym w aktywnym uczestnictwie w tym wydarzeniu. Organizatorzy spotkania zadbali, aby każda minuta była właściwie spożytkowana. Zaczęło się od wspólnego posiłku na świeżym powietrzu. Następnie młodzież wysłuchała słów wygłoszonych przez Benedykta XVI podczas wieczornego spotkania. Kiedy

ponadstuosobowej grupy, której zadaniem będzie pielęgnowanie pamięci o więźniach tego obozu – wyjaśnia Marta Tarnowska, prezes Akademii Wolontariatu.

Uśmiech pośród obskurnych kamienic

Wolontariusze pokazywali, w jaki sposób zająć czas najmłodszym wychowującym się w najbardziej zaniedbanych dzielnicach miast. Zaprezentowali różne zabawy, np. „rekina”, grę, która dostarczyła wszystkim uczestnikom najwięcej radości. Polega ona na tym, że bawiący się siadają wokół kolorowej okrągłej płachty. Jedna osoba – rekin – wchodzi

pod spód i stara się wciągnąć kogoś z kręgu. Wciąga nego może wybawić z opresji ratownik, jednak kiedy mu się to nie uda, rekinów

Hale Międzynarodowych Targów Lubelskich wypełniał tłum ludzi

w Australii wszyscy układali się do snu, w Lublinie nikt nie myślał o odpoczynku. Młodzi większą część czasu spędzili przed halą na skwerach parku Ludowego.

Miłość jest odpowiedzią

Pod tym hasłem krył się czterogodzinny cykl warsztatów i spotkań z ciekawymi ludźmi. Miał on dać odpowiedź na pytanie, jak żyć w świecie pustki, przemocy, samotności i egoizmu. Warsztaty dotyczyły m.in. problemu dzieci ulicy, osób bezdomnych, dróg promocji życia czy udzielania pierwszej pomocy. Prowadzili je młodzi wolontariusze skupieni przy Centrum Duszpasterstwa Młodzieży.

Każdy z 7 warsztatów miał intrygujący tytuł, np. „Dlaczego na Kubie nie ma telefonów komórkowych?”, „Czy zostanę przestępcą?”, „Czy Jan Paweł II był aniołem?” oraz „Co kryje numer 84932?”. – Podczas tego warsztatu młodzi ludzie oglądali film, zrobiony na podstawie świadectwa osoby, która przeżyła Majdanek. Po projekcji mogli zapisać się do

jest już dwóch. Wolontariusze pokazywali też sztukę malowania twarzy, przeciąganie liny, grę w kręgle oraz udowodnili, że nie jest trudno nauczyć się chodzić na szczudłach. Wszystkie te zajęcia mają pomóc zająć zaniedbane dzieci czymś przyjemnym. Uchronić je przed popadaniem w nałogi czy konflikt z prawem. Sprawa jest o tyle ważna, że maluchy z zaniedbanych dzielnic często nie chcą nawet wracać do domu, bo tam pijani rodzice tylko biją i krzyczą. Wagę warsztatów podkreślił ks. Mieczysław Puzewicz. – Trzeba wyobraźni miłosierdzia, aby pochylić się nad dzieckiem, które nie z własnej winy wchodzi na drogę przestępstwa – przywołał słowa Jana Pawła II wikariusz biskupii ds. młodzieży. – W Lublinie problem zaniedbanych dzieci staje się coraz większy. Zobaczejcie się wokół siebie, zobaczcie, że one na was czekają – dodał.

Musisz uciekać

Podczas jednego z warsztatów młodzi wcielali się w rolę





nych



uchodźców. Ze sterty przedmiotów ułożonych w stos uczestnicy gry musieli w kilka sekund wziąć trzy najpotrzebniejsze rzeczy, spakować je do walizki i bezszelstnie, dosłownie czołgać się po przygotowanym torze przeszkód. Symulacja miała uświadomić, pod jaką presją żyją uchodźcy, którzy muszą uciekać z własnych ojczyzn, gdzie panuje przemoc, bezprawie i okrucieństwo wojny. – Chcieliśmy postawić młodych ludzi w sytuacji, w której znajdują się uchodźcy podczas ucieczki aż do momentu, kiedy znajdują się w ośrodku dla cudzoziemców. Tym bardziej że nie wszyscy, którzy słyszeli o problemie uchodźców, zdają sobie sprawę, przez

jak ekstremalne sytuacje trzeba przejść, by cieszyć się upragnioną wolnością i spokojem – mówi Wojciech Wcisła, koordynator programu na rzecz uchodźców.

Kuba o Kubie

Kuba Kołodyński, człowiek, który wielokrotnie odwiedzał wyspę, opowiadał o niej słuchaczom, którzy nierzadko szeroko otwierali usta ze zdziwienia. Przekazywał, jak ciężko jest tam swobodnie mówić, co się myśli. Poprzez pokaz slajdów przybliżył klimat wyspy, która jakby zatrzymała się w latach 50. ubiegłego wieku.

Wolontariusze zwrócili też uwagę m.in. na problemy afrykańskich dzieci. Nie zabrakło



Zawody w przeciąganiu liny



Powyżej: Najwięcej radości przyniosła zabawa „w rekina”
Z lewej: Uczestnicy zabaw mogli sami wymyślać następne konkurencje

też świadectw dotyczących Jana Pawła II. Dodatkowo młodzi mogli nauczyć się, jak udzielać pierwszej pomocy.

Wieczorem i w nocy

Po warsztatach przyszedł czas na Mszę św. odprawioną przez abp. Józefa Życińskiego. – Jesteście Chrystusowi potrzebni z waszym programem, miłością, otwarciem na świat niewidzialny. Tu możemy zrobić tak wiele, stając się darem dla innych – zwracał się do uczestników Lubelskiego Sydney metropolita.

O godz. 21 rozpoczął się Festiwal Muzyczny Młodych – Ta pieśń

sięga do nieba. O północy młodzi z Lubelszczyzny zjednoczyli się w modlitwie za świat z udziałem przedstawicieli różnych narodów, a o drugiej, za pomocą telebimów, przenieśli się na główne uroczystości do Sydney. Całość o piątej rano zakończyło wspólne śniadanie na trawie.

Archidiecezja lubelska była jedną z dwóch w Polsce, która zorganizowała transmisję Świątowych Dni Młodzieży. Podobne wydarzenie miało miejsce w Warszawie. Następne Świątowe Dni Młodzieży za trzy lata w Madrycie.

ŚDM w moich oczach



PIOTR FILIPEK

– To spotkanie z Ojcem Świętym i integracja chrześcijańskiej młodzieży z całego świata jest naprawdę niesamowita. Stanowi widoczny znak, że jednak młodzież nie jest taka zła, że potrafi coś zdziałać sama z siebie.



KATARZYNA WÓJCIK

– Świątowe Dni Młodzieży to jednoczenie się młodych z całego globu. Niestety, nie mogłam znaleźć się w Sydney, ale jestem tu, w hali MTL. Bardzo wiele na tym spotkaniu skorzystałam. Poznałam nowych ludzi oraz wiele metod pracy wolontariuszy.



KAROL TARKOWSKI

– Dzisiejsze dni są bardzo ciekawe. Dużo ludzi, moc wrażeń. Zbliżają nas do siebie, szczególnie, że jesteście nie tylko z różnych miejscowości, ale i środowisk. Mimo tego dogadujemy się w miarę dobrze i jest bardzo przyjemnie. Język Benedykta XVI jest dość trudny, naszpikowany teologią, ale bez przesady. W końcu to jest papież i powinien takie rzeczy ludziom przekazywać.



Bezrobocie na Lubelszczyźnie

Przystanek praca

Według ostatnich danych, bezrobocie w Polsce spadło poniżej 10 proc.

Czy ogólnokrajowe tendencje są odczuwalne na Lubelszczyźnie?

Postanowiliśmy to sprawdzić na przykładzie powiatu krasnostawskiego.

Powiatowy Urząd Pracy w Krasnymstawie podaje, że powiat zamieszkuje 3698 osób bezrobotnych, w tym 230 osób posiada prawo do zasiłku. Najlicniejszą grupę bezrobotnych stanowią osoby z wykształceniem na poziomie gimnazjum i poniżej – 1047 osób.

Walka z bezrobociem

– Nasz urząd prowadzi liczne działania na rzecz zapobiegania skutkom bezrobocia i ich

łagodzenia. Około jedna trzecia osób bezrobotnych objęta jest takimi programami, jak staże zawodowe, prace publiczne i interwencyjne – mówi mgr inż. Andrzej Stafijowski, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Krasnymstawie. – Znamienne jest, że niemal połowę bezrobotnych stanowią osoby bez stażu zawodowego bądź ze stażem w wymiarze jednego roku. Najmłodsze grupy wiekowe tj. 18–24 i 25–34 lat to odpowiednio 900 i 1281 osób bezrobotnych – dodaje.

Najmniejszą grupę bezrobotnych w powiecie krasnostawskim stanowią osoby posiadające wyższe wykształcenie, grupa ta liczy 283 osoby. Jedną z takich osób jest Aneta, tegoroczna absolwentka socjologii. – Zarejestrowałam się niedawno w Urzędzie Pracy, ponieważ mam zamiar ubiegać się o staż. Interesują mnie zagadnienia z zakresu doradztwa personalnego. Instytucji, w której mogłabym odbyć staż, muszę, niestety, poszukiwać na własną rękę – mówi. – Jest jednak jeszcze większy problem. Podobno Urząd



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Bezrobocie mogą obniżyć prace sezonowe

Pracy wykorzystał już wszystkie środki przeznaczone na program stażowy i nawet jeśli znalazłabym instytucję czy firmę, która przyjąłaby mnie na staż, nie jest pewne, czy urząd będzie miał fundusze na jego sfinansowanie – martwi się absolwentka.

Sam sobie sterem

Urząd Pracy w swojej ofercie posiada również dotację dla osób pragnących rozpocząć własną działalność gospodarczą. Dotacja taka może wynieść 12 tys. złotych.

Jednak osoba, która ją otrzyma, musi prowadzić działalność gospodarczą minimum przez jeden rok i udokumentować, w jaki sposób spożytkowała dotację. Zainteresowanie taką formą jest dosyć duże, a nieoficjalnie potwierdzono, że fundusze na dotację jeszcze są.

Stopa bezrobocia w powiecie krasnostawskim wynosi (przynajmniej na razie) 12,1 proc. przy 11,7 proc. dla całego województwa.

Marcin Lis

Młodzi pielęgnują tradycję

Izba w szkole

„Poznaj swój kraj i wszystkie jego tajemnice – zawsze wracaj do korzeni” to hasło projektu realizowanego przez Zespół Szkół w Cycowie w ramach programu PSPiA KLANZA „Społeczność w szkole, szkoła w społeczności”.

W placówce prężnie działają warsztaty historyczno-regionalne „Ocalić od zapomnienia”. Głównym celem jest zmobilizowanie młodzieży do aktywności na rzecz społeczności lokalnej przez zainteresowanie tradycją i obyczajowością regionu. Chodzi też o wskazanie potrzeby ratowania dla przyszłych pokoleń tego, co zachowało się do dziś. W efekcie działań warsztatów

utworzona została szkolna Izba Regionalna. Grupa uczniów pod opieką nauczycielek Zofii Szpetko i Marii Kosackiej pozyskiwała

eksponaty. W trakcie zajęć młodzież przeprowadzała wywiady z mieszkańcami, zajmowała się zbieraniem różnorodnych



Paweł Enskajt

Rekwizyty znajdujące się w Izbie Regionalnej cycowskiej szkoły

przedmiotów, gromadzeniem informacji o nich i o przeszłości wsi. Uczniowie przygotowali ewidencję wszystkich zgromadzonych rekwizytów z dokładnymi opisami. Oprócz zajęć stacjonarnych uczniowie mieli okazję uczestniczyć w licznych wycieczkach: tematycznych lekcjach muzealnych w Muzeum Wsi Lubelskiej, Muzeum Poleskim Parku Narodowym w Załuczu Starym oraz Muzeum Garncarstwa w Pawłowie.

W Izbie Regionalnej zgromadzono m.in. elementy wyposażenia dawnej chaty, sprzęty domowego użytku, narzędzia związane z różnymi zawodami, odtworzono plastykę regionalną.

Marta Gawlińska

